Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 2 czerwca 1928 r. Cena 20 groszy

JER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 123 (1170)

Niespóźnione rady.

W ostatnim numerze „Przeglądu Wileńskiego“ ukazał się dość obszerny artykuł p. t. „Metamorfozy“, podpisany pseudonimem „Gudas“, który miał być odpowiedzią na artykuł „Kurjera Wileńskiego“ p. t. „O przeoranie ugoru wiejskiego“, jaki się ukazał w Nr. 84 z dnia 14 kwietnia b. r.

Pomijam wycieczki osobiste p. „Gudasa“ pod adresem niżej podpisanego zaraz na wstępie artykułu. Uważam bowiem, że odpowiadanie na nie byłoby zejściem z poziomu, na jakim winna być utrzymana polemika, zahaczająca o rzeczy poważne, zwłaszcza takie, jak zagadnienie zaniedbanej i stale przez nas dotychczas zapoznawanej wsi.

W artykule p. t. „O przeoranie ugoru wiejskiego“ wyraziłem myśl, że wieś polska była terenem eksploatacyj mandatowych wszystkich bez wyjątku partyj, które tylko w momencie przedwyborczym rzucały na nią swe siły, obiecując jej złote góry, by zaraz po wyborach przenieść swoją działalność na wąski teren palramentarny i wziąć zupełny rozbrat ze swoimi naiwnymi wyborcami. Stwierdziłem dalej, że ten stan rzeczy musiał wywołać i w rezaltacie wywołał reakcję mas chłopskich i że ta reakcja znalazła swój wyraz w tem, że na widownię polityczną wsi wstąpił i utrwala się nowy czynnik, który nie szafował i nie szafuje szumnemi hasłami, obiecankami nie do zrealizowania, a który powołuje się jedno na pozytywne rezultaty pracy obecnego rządu nad podźwignięciem rolnictwa, poprawą sytucji na wsi i który akcentuje na przyszłość swą niezłomną wolę kontynuowania tych prac aż do skutku. Tym czynnikiem jest Jedynka i na jej barki wkłada rzeczywistość ciężki i odpowiedzialny obowiązek przeważnie od gruntu zachwaszczanego w ciągu długich lat ugoru wiejskiego. Powiedzmy wyraźniej chodziło mi o to, by posłowie Jedynki, reprezentującej ogromną część mas chłopskich, nie poprzestali na fakcie zasiadania w parlamencie, a więc na formalnem tylko reprezentowaniu swych wyborców, lecz by w dziewicze w większości wypadków — jeżeli chodzi o wieś—tereny, z których wybrani zostali do władz ustawodawczych, włożyli maksimum pracy i poświęcenia tak, by z jednej strony podźwignąć wieś z dotychczasowego, daleko nie idealnego, stanu, a z drugiej, ugruntować swoje w masach wiejskich wpływy. W normalnych bowiem warunkach, przy pewnem minimum uświadomienia wyborcy, stabilizacja, względnie nawet powiększanie się wpływów danego ugrupowania politycznego wśród mas idzie zawsze w parze z realnemi korzyściami, jakie te masy od danego politycznego ugrupowania ciągną.

Jakiż z tego wniosek wyciąga p. „Gudas?“ Stwierdza krótko i węzłowato, że „wieś tutejsza jest już od szeregu lat przeorywana przez wybitnych przedstawicieli Jedynki w swoisty sposób i że rady jego (niżej podpisanego—przyp. Red.) pod tym względem są już mocno spóźnione“. Aby nie być gołosłownym p. „Gudas“ rozwodzi się na 2-ch kolumnach nad historją rzekomych protoplastów na naszym terenie Jedynki, do których w czambuł zalicza „Straż Kresową“, Rady Ludowe (radziuków) Związek Osadników i Związek Naprawy Rzeczypospolitej.

P. Gudas daje nam obszerną historją powstania oraz prac tych ugrupowań i przychodząc do wniosku, że ich właśnie dziełem jest cały dorobek spółdzielczy na terenie ziem litewsko-białoruskich, konkluduje, że rysem charakterystycznym „planowej roboty“ „protoplastów“ Jedynki jest „dążenie, aby nie dopuścić do samodzielnego wystąpienia i organizowania się miejscowego społeczeństwa, zwłaszcza mas ludowych“.

Nie podzielamy zdania p. Gudasa w sprawie linji genealogicznej Jedynki, gdyż nie rozumiemy, co mają wspólnego p. p. sen. Witold Abramowicz, pos. Kazimierz Okulicz, pos. Mieczysław Raczkiewicz i szereg innych z „Radami Ludowemi“, lub „Strażą Kresową“ i „Związkiem Osadników“. Stwierdzamy pozatem, że posunięcia polityczne, a nawet kulturalne tych ugrupowań nie zawsze szły i idą po linji istotnych interesów szerokich mas chłopskich na ziemiach litewsko-białoruskich. Ale nie możemy zrozumieć, co jest zdrożnego w położeniu przez te ugrupowania (p. Gudas wyłącznie tym ugrupowaniom to przypisuje) zrębów pod skomplikowany gmach spółdzielczości.

Nie rozumiemy tembardziej, że takie instytucje, jak „Związek Kółek Rolniczych“, „Kasy Stefczyka“, „Mleczarnie Spółdzielcze“, „Kasy Spółek Rolniczych“ i cały szereg innych przynoszą masom chłopskim ogromne korzyści i to nietylko materjalne, gdyż pośrednio naginają one psychikę chłopa do wnikania w nowoczesny mechanizm życia, co w prostej już linji prowadzi do podniesienia poziomu kulturalnego wsi.

P. Gudas jest jednak „konsekwentny“, bo w końcu zdradza się, o co mu chodzi. Chodzi mu o „zachowanie indywidualnego oblicza naszego kraju“, co praktycznie da się osiągnąć przez przeciwstawienie się metodom wspomnianych wyżej grup. W konsekwencji prowadzi to do Jedynki, gdyż większość tych grup należy już do historji.

Ale w czem się ma wyrażać to „zachowanie indywidualnego oblicza naszego kraju“, p. Gudas nie wyjaśnia. Możemy się jedynie domyślać, że chodzi mu o pozostawienie wsi własnemu losowi, co byłoby równoznaczne ze zwinięciem i kółek rolniczych, i Kas Stefczyka, i mleczarń spółdzielczych i wogóle tego wszystkiego, co upraszcza prymitywną naogół gospodarkę naszego chłopa, co uczy go pracy społem. Jeżeli na tym, tak wybitnie negatywnym programie społeczno-gospodarczym ma polegać to „indywidualne oblicze naszego kraju“, jeżeli praca elementów szczerze nawet krajowych ma polegać wyłącznie na negacji i nic pozytywnego nie wnosić, (bo nic nie wiemy o pracy na wsi obozu z pod znaku „Przeglądu“), to uważamy taką pracę za szkodliwą, a szerzenie podobnych, jak p. Gudasa, myśli—skromnie mówiąc—za nieporozumienie.

W każdym razie p. Gudas może być pewny, że jego bicie na alarm nie powstrzyma Jedynki przed poważną pracą nad podniesieniem stanu gospodarczego wsi. Ostatnie bowiem posunięcia poszczególnych kół regjonalnych Jedynki wskazują, że Jedynka wzięła zupełny rozbrat z dotychczasową praktyką ludową, że deski, któremi była dotychczas zabita od świata wieś, zostaną zupełnie odbite, że nasiąkające starą zatęchłą atmosferą jej płuca odetchną niebawem świeżem i rzeźwem powietrzem.

lit.

Loebe za koalicją weimarską.

BERLIN, I. VI. (Pat). Doniesienia wczorajszych dzienników lewicowych, szczególnie „Vorvaertsu“, że prezydent Reichstagu Loebe miał wypowiedzieć się na audjencji u prezydenta Hindenburga za możliwością utworzenia t. zw. koalicji weimarskiej, a przeciwko wielkiej koalicji wywołały pewne zadowolenie w kołach niemiecko-narodowych, które wyrażają nadzieję, że tego rodzaju stanowisko socjalistów utrudni stworzenie nowej koalicji rządowej. Jednocześnie „Taeglische Rundschau“ zbliżona do ministra Stresemanna zamieszcza notatkę, w której ironicznie traktuje koncepcję t. zw. koalicji weimarskiej.

BERLIN, 1.VI (Pat). Dzienniki donoszą, że b. prezydent Reichstagu socjalista Loebe po audjencji u Hindenburga odwiedził chorego dotychczas Stresemanna i informował się czy Stresemann zgodziłby się wejść jako minister fachowy do ewentualnej małej koalicji weimarskiej nie obejmującej oficjalnie niemieckiej partji ludowej. Min. Stresemann miał na to oświadczyć, że jako przewodniczący stronnictwa nie mógłby wejść do takiego rządu, w którego utworzeniu stronnictwo jego nie brałoby oficjalnie udziału.

Zatarg włosko-jugosłowiański.

Nowe demonstracje. — Burzliwe posiedzenie Skupszczyny. — Nota włoska. — List biskupa Zadory.

BIAŁOGROD, 1.VI (Pat). Starcie, jakie zaszło ubiegłej nocy na głównej ulicy Białogrodu miało charakter niezwykle gwałtowny. Manifestanci po odepchnięciu ich na przyległe ulice zbudowali barykady ze stołów bilardów i krzeseł wyniesionych z pobliskich kawiarń. Policja kilkakrotnie szarżowała. W czasie starcia z obu stron padło szereg strzałów rewolwerowych, 9 żandarmów i znaczna liczba manifestantów odniosła rany. Kilka osób jest ciężko rannych. Aresztowano 60 osób. Policja podaje, że w demonstracji uczestniczyli nietylko studenci, lecz także robotnicy-komuniści.

BIAŁOGRÓD, 1.VI (Pat). W miejscowości Uskiub przyszło wczoraj wieczorem do wielkich demonstracyj. Policja przeszkodziła zamiarowi demonstrantów dotarcia do konsulatu włoskiego. Również i w Serajewie i Roguzie odbyły się manifestacje.

Studenci białogrodzcy wystosowali do studentów niemiecko-narodowych w Insbrucku depeszę, wyrażającą swą solidarność w walce przeciwko Włochom.

Wykłady na uniwersytecie białogrodzkim, które były zawieszone na przeciąg trzech dni na skutek krwawych starć studentów z policją, podjęte zostały dziś. Dzień wczorajszy i ubiegła noc przeminęły w Białogrodzie w całkowitym spokoju.

BIAŁOGRÓD, 1.VI (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu Skupszczyny panował nastrój wielce naprężony. Posłowie opozycji nieustannie wznosili okrzyki wrogie pod adresem rządu. Wniosek opozycjonistów o powołanie komisji śledczej, mającej ustalić odpowiedzialność za krwawe starcia studentów z policją został odrzucony większością głosów, poczem Izba odroczyła swe obrady do 8 czerwca.

WIEDEŃ, 1.VI (Pat). Wedle doniesień „Mittagsztg“ poseł włoski w Białogrodzie wręczył wczoraj rządowi jugosłowiańskiemu nową notę domagającą się satysfakcji za antywłoskie demonstracje. Nota utrzymana jest w tonie przyjaznym i wyraża nadzieję, że żadne dalsze tego rodzaju wypadki nie naruszą przyjacielskich stosunków między obu krajami.

Odpowiedź jugosłowiańska na powyższą notę zredagowana zostanie w ciągu dnia dzisiejszego. Ze względu na przyjazny ton noty włoskiej przypuszcza się tu ogólnie, że Jugosławja spełni życzenia Włoch bez narażenia swej godności narodowej.

RZYM, 1.VI (Pat). Agencja Stefaniego podaje: Biskup Zadory msg. Muntani nadesłał do faszystowskiego komisarza federalnego list zaprzeczający stanowczo pogłoskom ze źródeł jugosłowiańskich o rzekomem znieważeniu kościoła Św. Michała. Biskup potępia te pogłoski i ubolewa nad podobnego rodzaju kalumnjami, obrażającemi uczucia religji i sprzecznemi z cywilizacją, a mającemi na celu usprawiedliwienie wszystkich aktów gwałtu, dokonanych przeciwko Włochom w Dalmacji. Biskup podaje, że faszyści w Zadorze i ich przywódcy wykazywali zawsze wielki szacunek dla religji i władz kościelnych i że nigdy żaden gwałt nie miał miejsca na terytorjum kościelnem.

BIAŁOGROD, 1.VI. (ATE.) Na ulicach Białogrodu rozrzucane są ulotki, wzywające ludność do bojkotu towarów włoskich. Policja zamknęła organa opozycji. Dzienniki „Nowości“ i „Riecz“. Drukarnie zostały zajęte przez policję. Komendant policji złożył raport ministrowi spraw wewn., w którym oświadcza, że komuniści wyzyskują patrjotyczne demonstracje dla celów prowokacyjnych i wywołują tarcia między żandarmami i tłumem.

Armja południowa pod Pekinem.

Ewakuacja Pekinu.

LONDYN, 1.VI. (Pat). Z Chin donoszą, że w ciągu ostatnich kilku dni położenie ogólne uległo znacznej zmianie. **Spodziewana bitwa w okolicy Pao-Ting wobec nienadejścia posiłków wojsk północnych nie nastąpiła, natomiast wojska te wycofały się dalej w kierunku Pekin-Hankou a także ewakuowały Pao-Ting.** Jak się zdaje pierwotny zamiar **marszałka Czang-Tso-Lina** wydania bitwy generalnej zmieniły samowolnie miejscowe władze chińskie. **Wojska południowe posuwają w miarę ustępowania wojsk północnych i znajdują się obecnie w odległości około 30 klm. od Pekinu.**

PEKIN, 1.VI (Pat). Czang-Tso Lin rozkazał wojskom północnym znajdującym się wzdłuż linji kolejowej Pekin—Hankou, aby wycofały sie dalej na południowy zachód od Pekinu. Pozatem donoszą, że Czang-Tso-Lin zamierza wycofać się wkrótce do Mukdenu.

TOKIO, 1.VI (Pat). Według informacyj japońskiego sztabu generalnego Czang-Tso-Lin postanowił wycofać się z Pekinu. Część wojsk północnych udała się już do Mukdenu. W związku z tem wojskowe władze japońskie spodziewają się, że w najbliższym czasie wojska południowe zajmą Pekin.

TOKIO, 1.VI. (Pat). Telegram pochodzący z Pekinu donosi, że Czang-Tso-Lin zawiadomił przedstawicieli mocarstw cudzoziemskich, że zamierza niebawem ewakuować Pekin i że wydane już zostały wszelkie zarządzenia, celem utrzymania spokoju i ładu w Pekinie po ewakuacji.

Feng-Ju-Siang pod Tien-Tsinem.

TOKIO, 1.VI (Pat). Oddziały Feng-Ju Sianga znajdują się w odległości 18 mil od Tein-Tsinu i posuwają się zwolna w kierunku zachodnim celem przejęcia linji kolejowej Pekin—Tien—Tsin. Sytuacja Tien-Tsinu jest bardzo poważna. Oddziały cudzoziemskie zajmują linję obronną w promieniu 10 mil dokoła Tien-Tsinu. Komendę nad wszystkiemi oddziałami cudzoziemskiemi sprawuje generał japoński, jedynie oddziały amerykańskie działają niezależnie.

Proces w Moskwie.

Zaprzeczenie.

MOSKWA, 1.VI. (Pat.) Od szeregu dni krążą pogłoski, że uchwała co do rozpoznawania przy drzwiach zamkniętych kwestyj dotyczących udziału niektórych placówek dyplomatycznych w Z. S. R. R. w akcji kontrrewolucyjnej w Zagłębiu Donieckiem zapadła na żądanie przedstawicieli państw zainteresowanych. Korespondent Pat'a dowiaduje się ze sfer miarodajnych, że pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy.

Dalsze zeznania oskarżonych.

MOSKWA, 1.VI. (Pat.) „Tass“ donosi. W procesie szachtyńskim zeznawał wczoraj Antonow, naczelnik i inspektor kopalń wypierając się wszelkiego udziału w organizacji kontrrewolucyjnej i zaprzeczając jakoby za swoją szkodliwą działalność otrzymał pieniądze. Jednakże po zeznaniach świadków zmuszony był przyznać się do winy.

Sowiety protestują.

RYGA, 1.VI. (Pat.) Agencja Leta donosi, że wczoraj do Łotewskiego Min—stwa Spraw Zagranicznych nadeszła nota rządu sowieckiego protestująca przeciwko aresztowaniu sekretarza sowieckiego poselstwa attache wojskowego w Rydze Langego i domagająca się niezwłocznego jego uwolnienia. Agencja Leta dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że Lange aresztowany został skutkiem bardzo ciężkich zarzutów jako szef organizacji szpiegowskiej i sprawa jego została przekazana sądowi. Energiczne śledztwo jest w toku i do czasu jego zakończenia nic nie może wpłynąć na zmianę biegu sprawy.

Sprawa Jakubowskiego na nowych torach.

BERLIN, 1-VI. (Pat). Niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka i obywatela wystosowała do prokuratora Müllera list wzywający go do zaniechania wszelkiej działalności w sprawie straconego w roku 1925 polaka Jakubowskiego, ponieważ rodzina Jakubowskiego mianowicie 80 letni ojciec jego i brat zostali odnalezieni w miejscowości Dunaj pod Szumskiem w pow. wileńskim, i mogą oni obecnie upoważnić adwokatów do podjęcia akcji o rewizję procesu, którą to akcję mógł dotychczas w braku rodziny prowadzić tylko prokurator.

Dzień polityczny.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 5 p. p. wyjechali na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski w towarzystwie małżonki oraz szefa gabinetu ministra Szumlakowskiego i sekretarza Skiwskiego. Naczelnik wydziału wschodniego p. Hołówko wyjechał do Genewy przez Wiedeń wczoraj rano, zaś naczelnik ustrojów międzynarodowych p. Tarnowski wyjechaj wczoraj wieczorem z Paryża do Genewy.

Min. Zaleski po sesji Rady Ligi Narodów udaje się na kilka dni do Paryża, gdzie odbędzie szereg konferencyj z mężami stanu Zachodniej Europy, poczem powróci do Warszawy. Powrót jego spodziewany jest w połowie czerwca.

*

„Monitor Polski“ z dnia 31 maja r.b. zamieszcza uchwałę Rady Ministrów z dnia 2 kwietnia w sprawie utworzenia funduszu kultury narodowej, zatwierdzoną przez Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 25 maja 1928 roku.

Urzędnicy starają się o poprawę bytu.

Delegacja u wice-premjera Bartla.

WARSZAWA, 1.VI (Pat). Jak donosi prasa, p. wice-premjer prof. Bartel przyjął w dniu wczorajszym delegację zrzeszenia związków i stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych w osobach pp. Okęckiego, inż. Łopuszańskiego Kozłowskiego i Szkolnickiego. Delegacja dała wyraz zaniepokojeniu sfer urzędniczych z powodu niepewności co do urzeczywistnienia poprawy bytu w związku z uchwałami Sejmu, odrzucającemi projekty ustaw podatkowych i przedstawiła postulat wyrównania różnicy między otrzymanym obecnie dodatkiem mieszkaniowym, a tym, który w myśl pierwotnych przepisów z r. 1924 byłby się należał w związku z podwyżką stawek komornego. P. wicepremjer powołał się przedewszystkiem na swoje przemówienie w Sejmie z dnia 29 maja i podkreślił, że fakt poświęcenia tego przemówienia sprawie uposażenia urzędników jest miarą wagi, jaką rząd do niej przywiązuje. Wniosek referenta generalnego pos. Krzyżanowskiego umożliwiający dalszą wypłatę zasiłków 15 proc. był postawiony za zgodą rządu. Nad sposobem i rozmiarami w jakich wniosek ten będzie mógł być wykonany rząd nie miał jeszcze sposobności sie zastanowić. To samo dotyczy sprawy dodatku mieszkaniowego. Sprawę uzyskania nowych źródeł dochodów skarbu za pomocą podatków bezpośrednich rząd ma nadal na oku.

Akcja urzędników w Krakowie.

KRAKÓW, 1.IV (Pat). Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu polskiego związku kolejarzy zebranie przedstawicieli związków urzędniczych w Krakowie. Zebrani po dyskusji postanowili podjąć akcję w kierunku uzyskania poprawy bytu urzędników państwowych, akcję w której zjednoczyły się niemal wszystkie związki urzędnicze Krakowa.

„Popisy“ Wehrwolfu.

GDAŃSK, 1.VI. (*Tel. wł.*). Jak się dowiadujemy, w pierwszym dniu Zielonych Świąt uczestnicy zjazdu niemieckiej organizacji militarnej Wehrwolf urządzili szereg antypolskich demonstracyj. Między innemi kilkuset członków Wehrwolfu wtargnęło przemocą do przejeżdżającego przez stację Oliwa dalekobieżnego pociągu polskiego, udającego się z Pucka do Gdańska. We wszystkich wagonach pociągu polskiego członkowie Wehrwolfu napastowali w brutalny sposób jadącą publiczność polską, śpiewając prowokacyjne antypolskie pieśni i grożąc pasażerom polskim wyrzuceniem z pociągu.

Wobec powtarzających się coraz częściej zajść tego rodzaju wysoki komisarz Ligi względnie inne miarodajne czynniki powinny zająć się temi prowokacjami na odpowiedniem forum, to jest w Lidze Narodów celem uchronienia publiczności polskiej, przejeżdżającej przez obszar w. m. Gdańska przed napaściami militarystów pruskich.

Sprawa rzekomych nadużyć wyborczych.

(Przemówienie min. Składkowskiego w komisji administracyjnej).

Źródło rządowego poparcia Jedynki.

Wysoka Komisjo! Referent komisji p. dr. Putek w przemówieniu swojem mającem za zadanie wykazanie faktu nadużyć wyborczych, uzasadniających wniosek powołania nadzwyczajnej komisji dla ich zbadania powołał się również na mowę p. wicepremjera Bartla, wygłoszoną w Krakowie, w której zostało wyraźnie stwierdzone, że rząd przez sam fakt kandydowania ministrów na jednej liście angażował się w sposób czynny w akcję wyborczą. Ponieważ parokrotnie w przemówieniach poselskich na fakt zaangażowania się rządu w wyborach zwrócono uwagę i ponieważ czyniono z tego zarzut rządowi, uważam za potrzebne raz jeszcze przedstawić Panom jakiemi motywami rząd tutaj się kierował.

Po wypadkach majowych 1926 roku narastało w społeczeństwie przekonanie, że należy dać możność obecnemu rządowi kontynuowania jego prac. Opinja ta była bardzo silna i podzielały ją szerokie sfery. Reprezentanci ugrupowań poprzedniego Sejmu byli w niezgodzie z tą opinją. Żadne ugrupowanie poprzedniego Sejmu nie chciało być tych intencyj szerokich kół opinji w państwie szczerym i istotnym wyrazicielem. Z tą chwilą, gdy do walki wyborczej stanął zespół, który w samej już nazwie swej listy akcentował wyraźnie chęć, zgodną zresztą z chęciami szerokich mas, by rządowi Marszałka Piłsudskiego zapewnić możność prowadzenia nadal spraw państwa i z tym rządem współpracować, czułem się w prawie użyczyć temu zespołowi poparcia w jego akcji wyborczej.

Przekonania szerokich kół akcentujące i pochwalające dotychczasową działalność rządu Marszałka Piłsudskiego musiałyby szukać w akcji wyborczej swego realnego odźwierciadlenia.

Rząd wobec tych intencyj zgodnych z jego pojmowaniem interesu państwowego w obecnej chwili nie mógł i nie chciał pozostać indyferentnym i obojętnym. Gdyby rząd wobec takiego prądu nie zajął żadnego stanowiska, musiałby zwiększyć dezorjentację. Pozwoliłby np. że propagatorowie pewnych list, jak to zresztą miało miejsce, zdyskontowaliby na swój rachunek nastroje przychylności dla obecnego rządu i entuzjazmu dla osoby Marszałka Piłsudskiego, nie wyciągając z haseł, pod którymi zdobywali mandaty żadnych konsekwencyj ani nakazów dla siebie na przyszłość. Zaznaczając pod tym względem wyraźnie swoje stanowisko dawałem w ciągu walki wyborczej nakazy zabraniające jak najkategoryczniej fałszowania wyrazu opinji.

Panowie wiecie doskonale, że poprzednie rządy były tak skonstruowane, że o jednolitej linji politycznej tych gabinetów wogóle mowy być nie mogło. Rządy te musiały być wobec tego w momentach wyborów biernymi. Nie mam wrażenia, by ta cnota bezstronności była ongiś w całej pełni zachowana.

Generalny zarzut.

Przechodzę do oświetlenia generalnego zarzutu, który zarówno z prawej, jak i lewej strony kilkakrotnie był podnoszony. Rząd użyczał poparcia liście, która przybrała nazwę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Że ugrupowanie to nie posiadało charakteru normalnego stronnictwa, o tem panowie zgodnie zarówno z tej czy innej strony Izby niedawno codziennie mówili i pisali. Zarzucaliście temu ugrupowaniu brak wyraźnie skrystalizowanego programu, który ma być cechą nieodłączną każdej partji. Wytykaliście skład osobowy tego ugrupowania jako konglomerat sprzecznych i nie dających się pogodzić poglądów. Panowie sami zdyskwalifikowaliście to ugrupowanie z wyżyn jakiejkolwiek partji, a teraz twierdzicie, że poparcie, jakiego rząd tej liście użyczał, równa się popieraniu przez rząd jednego stronnictwa.

Cechą charakterystyczną tego ugrupowania było to, że w akcji wyborczej wysuwało hasła ustrojowe — wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej — postulat, którego zwolennikiem jest rząd Marszałka Piłsudskiego. Drugiem hasłem tej listy było proklamowanie chęci kontynuowania dotychczasowych prac obecnego rządu, wynikające z zaufania tej grupy do osoby obecnego szefa rządu. Z panów przedstawień wynikałoby jakgdyby rząd zmusił urzędników popierających te hasła do stanięcia po jednej stronie barykady i zmusił ich do walki z większością społeczeństwa, które znajdowało się po drugiej stronie barykady i które tym hasłom było wypowiedziało. Rzeczywistość była daleko od takiego obrazu.

Kruczki wyborcze opozycjonistów.

Panowie w swej akcji wyborczej nie zwalczaliście otwarcie ani hasła wzmocnienia władzy Prezydenta, ani walczyliście przy wyborach o zmianę obecnego rządu, ani wreszcie nie walczyliście z zaufaniem, jakiem szerokie sfery społeczeństwa darzą osobę szefa obecnego rządu. Co więcej — część stronnictw przedstawiała się jako właśnie najbardziej gorący i najbardziej właśnie prawowierni piłsudczycy, ostrzegając swoich wyborców przed tak zwaną czwartą brygadą.

Dowodów, że tak było mógłbym panom przedstawić bardzo wiele. Weźmy dla przykładu prasę przedwyborczą szeregu stronnictw, ulotki sprawozdanie z wieców i zgromadzeń.—Wszędzie to samo. — „Niech żyje chłopsko-robotnicza rzeczpospolita z jej prezydentem i ukochanym Marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele" — przeczytacie w „Sprawie Chłopskiej", organie stronnictwa chłopskiego. — To samo mówi Wyzwolenie w słowach „Marszałek Piłsudski miał w nas wyzwoleńcach zawsze najszczerszych i najbardziej wypróbowanych przyjaciół. Tak samo wczoraj, jak i dziś, jak jutro stańmy przy boku Marszałka Piłsudskiego do współpracy nad wznoszeniem wielkiego gmachu Polski ludowej". To samo przeczytacie w ulotce Polskiej Partji Socjalistycznej: „Baczność włościanie, pamiętajcie, abyście nierozważnem głosowaniem nie zrobili krzywdy Piłsudskiemu. Każdy do głosowania z dwójką". — „Czwarta brygada uczy nas patrjotyzmu. Pomajowi piłsudczycy uczą chłopów, że mają kochać Piłsudskiego. Chłopów tego uczyć nie trzeba" — przeczytacie w „Gazecie Chłopskiej". — „Wrogowie Marszałka utworzyli blok, by podszyć się pod jego nazwisko. Piłsudski na liście do Sejmu ani do Senatu nie stoi, więc głosowanie na Nr. 1 nie jest głosowaniem na Piłsudskiego. — Na liście Nr. 1 niema drobnych rolników i niema Marszałka, może dlatego, że Marszałek nie chce zmieniać swoich dawnych, wypróbowanych zwolenników, jakiemi są między in. wyzwoleńcy" — przeczytacie panowie w organie P.S.L. Wyzwolenia.

W każdym bądź razie, zdaje się, proszę panów, że te cytaty dowodzą dostatecznie, że ostatnie wybory odbywały się nie pod hasłem zmiany, czy nawet możliwości zmiany rządu Marszałka Piłsudskiego. Jeśli o tem wspominam to dlatego, aby wykazać, że obawy p. posła *Pragiera*, *Dąbskiego* i innych, jakoby polityka wyborcza rządu demoralizowała aparat urzędniczy, obowiązany zawsze do poddania się kierownictwu politycznemu nowego rządu, jaki się po wyborach wyłonił, że obawy te na tle warunków w marcu 1928 roku były dalekie od rzeczywistości. Panowie twierdzicie, że skutkiem tego zaangażowania się rządu w akcję wyborczą stosunek ludności do administracji uległ gruntownemu i nawet beznadziejnemu zepsuciu.

Niczego podobnego zauważyć nie mogę. Tych objawów niema mimo tego, że pewne stronnictwa w swojej akcji wyborczej używały takich haseł, które niewątpliwie do utrzymania normalnego stosunku między społeczeństwem a administracją zupełnie się nie przyczyniały.

Sprawa przesunięć personalnych w administracji.

Było to powszechnem hasłem nieledwie, że listę Jedynki próbowało się obniżyć w oczach szerokich mas tym, jakoby najcięższym zarzutem, że są to „przyjaciele urzędników". Jeżeli miano „przyjaciela urzędników" uchodziło za wyzwisko, to uważam, że nie stanowisko rządu w okresie wyborczym, ale stanowisko tych stronnictw, które w podobnie demonstracyjny sposób przemawiają do mas zawiera w sobie niebezpieczeństwo budowania barjery pomiędzy ludnością a administracją.

Albo nie prawdy jest w tym rzekomym systemie presji na administrację stosowanej z góry, presji stosowanej pod groźbą usuwania urzędników? Jakie są dowody na to, że wynik wyborów jest probierzem oceniania urzędników, jak to niektórzy panowie z całem wewnętrznem przekonaniem głoszą.

Po podkreśleniu, że woj. Bniński ustąpił długo po wyborach na własne żądanie p. min. mówi dalej:

Przestrzegam panów przed tendencją dopatrywania się w każdym przejawie mojej działalności, czy podległej mi administracji motywów politycznych. Z natury rzeczy, jako politycy macie w tym kierunku naturalną skłonność, która łatwo przerodzić się może w szkodliwą dla życia publicznego psychozę. Odnoszę wrażenie, że każde przesunięcie służbowe, każdy awans, czy każde zwolnienie urzędnika jest przez panów oceniane, jako akt polityczny, jako wyraz pewnego ustosunkowania się do tych czy innych obozów politycznych. Przez takie stanowisko panowie popełniacie błąd, który w konsekwencji może wytworzyć niemożność porozumienia się nawet w takich sprawach, gdzie decyduje nie taki czy inny światopogląd, ale li tylko zdrowy rozsądek normalnego człowieka.

Rola Bloku Mniejszości.

Następnie p. minister omawia stosunek rządu do posłów Jedynki, przeciwstawiając go stosunkowi do opozycji, która wysuwa zarzuty nadużyć wyborczych, wskazując, że są one wybitnie bądź tendencyjne. Mówiąc o zarzutach podnoszonych przez pos. Grünbauma minister oświadczył, że i tutaj za prowadzoną politykę wyborczą w stosunku do Bloku Mniejszości Narodowych odpowiedzialność ponosi nie wojewodowie czy starostowie, ale minister Spraw Wewnętrznych. Posłowie z listy Nr. 18 enuncjowali tutaj, że blok ten miał charakter czysto i wyłącznie techniczny.

W łonie społeczeństwa żydowskiego odbywały się jednak ostre walki właśnie na tem tle, czy zdobywać mandaty w tym technicznym rzekomo bloku, czy osobno.

Nic dziwnego, że organizowanie wszystkich mniejszości pod jedną listą musiało mieć charakter walki narodowościowej między obywatelami polskimi. A z taką polityką, której jaskrawym przedstawicielem jest pos. Grünbaum rząd nigdy się nie pogodzi i będzie ją zwalczał ze względu zarówno na interes państwa jak i na dobrze zrozumiane interesy ludności żydowskiej.

Odpowiedzialność rządu za udział w wyborach.

Po tem co panom podałem do wiadomości, jako stanowisku rządu w sprawie wyborów, musieliście panowie przyjść do przekonania, że za ogólną politykę wyborczą bierze rząd odpowiedzialność zupełną i kompletną i że wskutek tego za działania w myśl moich instrukcyj organów mi podwładnych nie oni, a ja tylko jestem odpowiedzialny. — Dlatego, o ile macie konkretne fakty nadużyć nie oszczędzajcie panowie łaskawie mej osoby, zechciejcie ustosunkować się do mnie w sposób przewidziany przez konstytucję, atakujcie moje poczynania jako odpowiedzialnego ministra. Kategorycznie zastrzec się muszę przeciwko przerzucaniu odpowiedzialności ze mnie na moich podwładnych. W podwładnych mi urzędników wpoiłem mocne przekonanie, że ja jestem odpowiedzialny za moją i ich działalność i z roli tej, która jedynie gwarantuje sprawność i wysokie morale administracji nie zejdę.

Wniosek pos. Putka.

Kończy p. minister swoje przemówienie krytyką wniosku posła Putka i konkluduje w sposób następujący:

Rząd zgodnie z brzmieniem i duchem art. 34 Konstytucji uważa, że Sejm jest mocen wyłaniać nadzwyczajne komisje jedynie „dla zbadania poszczególnych spraw".

W odniesieniu do kwestji rzekomych nadużyć wyborczych za takie poszczególne sprawy uznać można jedynie konkretne fakty nadużyć poparte sprecyzowanym materjałem politycznym. Rząd oświadcza, że treść wniosku referenta pos. dr. Putka uważa za sprzeczną z brzmieniem i intencją Konstytucji. Zakres działania komisji, rozciągający się na wszelkie ogólnikowe i zgóry nie kreślone zarzuty pozostające w związku z wyborami przeczy oczywiście pojęciu poszczególnych spraw o jakich mówi art. 34 Konstytucji. Rząd kategorycznie zastrzega się przeciwko proponowanemu we wniosku referenta generalnemu zwolnieniu funkcjonarjuszy państwowych z obowiązku dotrzymania tajemnicy służbowej. Sprawa ta jest wyczerpująco uregulowana w art. 24 i 99 ustawy o państwowej służbie cywilnej, w myśl której jedynie i wyłącznie przełożona władza służbowa urzędnika może go zwolnić z obowiązku dochowania tajemnicy służbowej w każdym poszczególnym wypadku. Rząd uważa, że cytowana ustawa obowiązuje zarówno rząd, jak i Sejm i dlatego rząd takiego sumarycznego zwolnienia urzędników z tajemnicy służbowej sprzecznego z ustawą o państwowej służbie cywilnej nie może wydać i nie wyda.

W końcu w czasie dyskusji formalnej zabrał po raz drugi głos p. minister Składkowski i reasumując stanowisko rządu w sprawie wniosku pos. dr. Putka o wyłonieniu specjalnej komisji nadzwyczajnej do wyjaśnienia nadużyć wyborczych oświadczył, że rząd gotów jest do współpracy z każdą komisją wyłonioną przez Sejm, a powołaną zgodnie z przepisami Konstytucji. Za taką nie można uważać komisji powoływanej na podstawie wniosku pos. dr. Putka i dlatego akcentując gotowość swej współpracy musi się domagać, aby powoływana komisja odpowiadała treści i duchowi art. 34 Konstytucji.

Liga Narodów zażąda wyjaśnień od Woldemarasa.

GENEWA, 1.VI. (Pat). Hawas. Jak przypuszczają tutejsze koła polityczne Rada Ligi Narodów zbierze się w przyszłym tygodniu na posiedzenie, na którem zajmie stanowisko w sprawie polsko-litewskiej. **Naogół w Genewie wyrażają ubolewanie z powodu stanowiska Woldemarasa wobec decyzji Rady Ligi.** Według opinji kół miarodajnych **ogłoszenie nowej konstytucji litewskiej nakłada na Ligę Narodów obowiązek zażądania wyjaśnień od Woldemarasa.**

Woldemaras wyjeżdża do Genewy.

BERLIN, 1.VI (Pat.) „Vossiche Ztg" donosi z Kowna, że premjer Woldemaras wyjeżdża dziś z Kowna do Genewy, by wziąć udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów. P. Woldemarasowi towarzyszy tym razem tylko jego adjutant por. Tyszkus.

Ile Niemcy produkują rocznie phosgenu?

BERLIN, 1.VI (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu przyjęte zostało pierwsze sprawozdanie złożone przez specjalnych urzędników wysłanych przez ministra gospodarki Rzeszy do Hamburgu dla zbadania okoliczności katastrofy powstałej przez wybuch phosgenu.

Sprawozdanie to ogłoszone w sprasie berlińskiej w dosłownym tekście oświadcza, że „phosgen", który się znajdował i znajduje dotychczas w składach Stolzenberga w porcie hamburskim pochodzi z zapasów zdemobilizowanych powojennych.

W dalszym ciągu znajdujące się jeszcze w porcie hamburskim resztki „phosgenu" w ogólnej ilości 70 tys. kilo nazywa komunikat znikomą ilością, wobec tego, że produkcja roczna phosgenu w Niemczech wynosi około 1500 tonn.

Sprawozdanie oświadcza w końcu, że katastrofę hamburską można uważać tylko za nieszczęśliwy wypadek wywołany przez zbieg okoliczności. Pomimo to senat hamburski zarządził zniszczenie pozostałych w porcie hamburskim zapasów phosgonu i zwrócił się o pomoc przy wykonaniu tego zniszczenia do Reichswehry.

Stan zdrowia Stresemanna.

BERLIN, 1.VI. (Pat.) Pisma zbliżone do urzędu spraw zagranicznych podają, że stan zdrowia ministra Stresemanna poprawił się tak dalece iż po wczorajszej rozmowie z prezydentem Reichstagu Loebem mógł minister przyjąć w dniu dzisiejszym sekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych Kempkego, z którym odbył dłuższą rozmowę polityczną o obecnej sytuacji zagranicznej.

Wywiad z Marszałkiem Senatu prof. dr. Szymańskim.

PRAGA, 1. VI. (Tel. wł.) „Czeskie Slovo" zamieszcza wywiad z Marszałkiem Senatu dr. Szymańskim, który bawił tu na zjeździe lekarzy słowiańskich. P. Marszałek Szymański scharakteryzował rezultaty ostatnich wyborów do Sejmu, jako wzmocnienie obecnego rządu i utrwalenie jego dotychczasowej linji polityki wewnętrznej i zagranicznej. Mówiąc o projektowanej zmianie konstytucji polskiej oświadczył p. Marszałek, że prace w tym kierunku przedewszystkiem będą dążyły do konstytucyjnego zabezpieczenia trwałości rządu.

W dalszym ciągu wypowiedział się p. Marszałek o stosunkach polsko-litewskich, wykazując całą bezpodstawność pretensyj litewskich i stwierdzając z całym naciskiem polskość Wilna.

Zapytany, czy istotnie wizyta min. Benesza w Berlinie budziła w Polsce pewien niepokój Marszałek Szymański zaprzeczył tym wersjom, oświadczając, że zarówno w wizycie min. Benesza, jak i w wizycie min. Zaleskiego w Rzymie nie ma nic dziwnego.

W końcu zapytany o zjazd lekarski, na którym wygłosił fachowy odczyt odpowiedział p. Marszałek, że zjazd zamienił się właściwie w zjazd polsko-czechosłowacki wskutek nadzwyczajnej ilości polskich lekarzy oraz wyraził się, że zjazdy takie w dużym stopniu przyczyniają się do zbliżenia narodów słowiańskich.

Z całej Polski.

— **Pielgrzymka Zw. Polek z Ameryki w Warszawie.** Przybyła w dniu 31 maja do stolicy pielgrzymka Związku Polek z Ameryki. Po nabożeństwie w Katedrze oraz po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza udano się pochodem z placu Saskiego do Ratusza gdzie nastąpiło oficjalne powitanie wycieczki przez władze miejskie i komitet przyjęcia. W imieniu stolicy witał wycieczkę prezydent miasta inż. Słomiński. Odpowiadała imieniem Związku Polek p. Napieralska.

Po obiedzie ks. biskup Gall przyjął w zastępstwie nieobecnego w kraju ks. kardynała Kakowskiego na oficjalnej audjencji delegację wycieczki w salonach pałacu arcybiskupiego. W godzinach popołudniowych delegacja została przyjęta przez posła Stanów Zjednoczonych p. Stetsona. Wieczorem uczestniczki wycieczki były na przedstawieniu w operze. W dniu dzisiejszym przed południem wycieczka zwiedza zabytki Warszawy, poczem w godzinach popołudniowych ma być przyjęta na posłuchaniu u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

Ze świata.

— **Szwedzi poszukiwać będą „Italji".** Rząd szwedzki upoważnił szwedzkiego szefa lotnictwa do zorganizowania ekspedycji trzech aeroplanów celem podjęcia lotu w kierunku Spitzbergu dla dokonania poszukiwań zaginionego lotnika Nobile.

— **Nansen chce szukać gen. Nobile.** „Berliner Tageblatt" donosi, że Nansen, który powrócił wczoraj z Ameryki otrzymał propozycję objęcia naczelnej komendy nad wielką ekspedycją ratunkową udającą się na poszukiwanie gen. Nobile. Nansen udzielił dziś telegraficznej odpowiedzi, że gotów jest objąć kierownictwo tej ekspedycji. W ekspedycji mają wziąć udział sterowiec angielski, samoloty niemieckie oraz samoloty i sterowiec amerykańskie.

— **Ameryka przygotowuje się do przyjęcia lotników polskich.** W Nowym Yorku utworzył się polski komitet kolonij z miast Nowy York, Jersey i Newarku dla przyjęcia lotników polskich Kubali i Idzikowskiego, których przelotu przez ocean kolonja tutejsza oczekuje z wielkiem napięciem, nie wątpiąc na chwilę w sukces ich śmiałego przedsięwzięcia.

SEJM.

Posiedzenie plenarne.

Sprawa unieważnienia mandatu pos. Henryka Bitnera z frakcji komunistycznej — Dyskusja nad budżetami resortów rolniczych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Sejmu pos. *Zwierzyński* (Kl. Nar.) w imieniu komisji regulaminowej zdawał sprawę z wniosku pos. Wacława Bitnera i towarzyszy w sprawie unieważnienia mandatu pos. *Henryka Bitnera* z frakcji komunistycznej. Wspomniany wniosek między innemi dowodzi, że poseł Henryk Bitner wybrany w okręgu m. Łodzi nie posiada biernego prawa wyborczego, a przeto nie mógł być wybrany na posła tembardziej, że na mocy wyroku sądu okręgowego i apelacyjnego w Lublinie ukarany był za działalność antypaństwową 4 latami ciężkiego więzienia. Komisja regulaminowa stwierdza, że wniosek został zgłoszony formalnie i jednogłośnie proponuje Wysokiemu Sejmowi przekazanie sprawy ważności mandatu pos. Henryka Bitnera Sądowi Najwyższemu.

Pos. *Walnyckij* (Selrob lew.) protestuje przeciw kwestjonowaniu mandatu Henryka Bitnera, również pos. *Chruckij* (Ukr.) oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciwko wnioskowi komisji. Następnie sprawozdawca pos. Zwierzyński pomijając zarzuty polityczne przypomina, że pod względem formalnym komisja postąpić inaczej nie mogła i że przyjęcie jej wniosków nie oznacza bynajmniej jeszcze wydania posła. Na tem dyskusję nad wspomnianym wnioskiem wyczerpano, przyjmując wniosek komisji regulaminowej w całości.

Przy dyskusji szczegółowej nad budżetami resortów rolniczych, zainteresowanie obradami sejmowemi wśród posłów zupełnie zanikło. Na sali znajdowali się tylko przedstawiciele stronnictw ludowych, którzy specjalnie byli zainteresowani budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz nieliczni błąkający się posłowie, którzy wpadali na chwilę na salę, by przysłuchiwać się nieciekawym zresztą przemówieniom posłów.

Po przerwie.

Po przemówieniu posłów *Staniszkisa, Machnieja, Sanojcy, Senjuka i Urbańskiego* zabrał głos minister reform rolnych *Staniewicz*.

Oświadczenie min. Staniewicza.

Na wstępie minister rozprawił się z zarzutem, jakoby reforma rolna nie posuwała się naprzód. Minister stwierdził, iż w ciągu ostatnich dwóch lat rozparcelowano 457.000 ha, podczas, gdy w ciągu wszystkich poprzednich lat rozparcelowanych było 951.000 ha. Dziwnem zatem wydaje się — oświadcza minister — zarzut pos. Wyrzykowskiego — który nazwał M-stwo Reform Rolnych „Ministerstwem niszczenia reform rolnych". Minister z całą stanowczością zastrzega się przeciw takiej formie zarzutów i oświadcza, iż rząd obecny na taką obrazę nigdy nie pozwoli. Powiedzenie posła Wyrzykowskiego jest powrotem do starych obyczajów, kiedy posłowie lżyli każdego ministra, a minister pozwalał na to. Powiedzenie takie minister uważa za demagogję, na którą w sposób honorowy reagować nie może.

Wracając do rzeczy minister stwierdził, że reforma rolna nie może rozwiązać zagadnienia przyrostu ludności. Program agrarny będzie tylko wówczas rozwiązany jeśli powstanie przemysł i rozwiną się miasta, które pochłoną ludność miejską. Aby projekt upełnorolnienia mógł być wykonany trzeba naprzód dokonać komasacji i likwidacji serwitutów. Od tego też zaczęto i tempo prac jest obecnie znacznie szersze. Przejście z parcelacji przymusowej na prywatną było koniecznością.

W roku bieżącym upełnorolnienie będzie wykonane skutecznie, tembardziej, że okazało się, iż małorolny jest lepszym kupcem niż chłop drobnorolny, a to dlatego że ma za sobą kredyt. Co się tyczy wysokości cen ziemi, to należy dążyć do tego, żeby między ceną drobnej własności i większej własności nie było zbyt wielkiego rozpięcia. Po omówieniu jeszcze szeregu spraw związanych z jego resortem minister prosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu preliminowanem.

Marszałek *Daszyński*, nawiązując do oświadczenia ministra dotyczącego zarzutów posła Wyrzykowskiego oświadcza, iż nie ulega wątpliwości, że zarzucanie Ministerstwu wykonania celów wręcz przeciwnych niż te, które leżą w obowiązkach tego urzędu jest — zdaniem Marszałka — tak samo obraźliwe i przykre jak powiedzenie, że krytyka wyrażona w słowach parlamentarnych jest demagogją. Marszałek zmuszony jest wobec tego skonstatować zupełną równość wszystkich przemawiających i mających prawo przemawiać w Izbie. Dlatego też apeluje do całej Izby i do ławy rządowej, aby obie strony poczuwały się do tego, żeby nie używać ubliżających sobie wzajemnie i obraźliwych wyrażeń. Po tym incydencie pos. Pluta i Kiernik sprostowali zarzuty pos. Sanojcy dotyczące rzekomych nadużyć tych posłów przy parcelacji. Na tem rozprawy zakończono. Następne posiedzenie jutro o godz. 11-tej rano.

Życie gospodarcze.

Badanie rentowności drobnych gospodarstw.

Ministerstwo Reform Rolnych zwróciło się do Związku Rolniczych Zakładów Doświadczalnych Rzeczypospolitej Polski z projektem zorganizowania badań nad potrzebami i kosztem urządzenia gospodarstw powstałych w wyniku przebudowy ustroju rolnego. Badania te miałyby być poprzedzone w drodze zastosowania w całym szeregu tych gospodarstw jednolitego systemu zapisów rachunkowych.

Projekt ten stanowi próbę przeniesienia na polski, stosowanych z dużem powodzeniem przez szwajcarski Związek Włościański metod badania rentowności drobnych gospodarstw.

Punktem wyjścia projektu jest dążenie do zbadania rentowności poszczególnych działów organizacji drobnych gospodarstw oraz oświetlenie znaczenia różnych metod pracy. Obok tego chodzi o wyświetlenie roli spełnianej przez różne rodzaje kredytów, udzielanych obecnie drobnym gospodarstwom.

Pozatem projekt ten ma na względzie także pewne cele wychowawcze. Chodzi o ożywienie gospodarzy rolnych tym samym duchem, którym są ożywieni kierownicy nowoczesnych zakładów przemysłowych, duchem ciągłej kalkulacji, ciągłego obliczania strat i zysków, ciągłego dążenia do osiągnięcia w drodze jaknajmniejszych nakładów jaknajwiększych rezultatów. Psychika tego rodzaju jest bowiem jednym z zasadniczych warunków postępu w gospodarce współczesnej.

Te badania i obserwacje w związku z organizacją szeregu drobnych gospodarstw Ministerstwo pragnęłoby przeprowadzić przy pomocy zakładów doświadczalnych.

Dla umożliwienia przeprowadzenia tej akcji Ministerstwo przewiduje zaangażowanie przez Zakłady specjalnych inspektorów rolnych, którzy wchodziliby w skład personelu Zakładu, utrzymywaliby stały kontakt z pracami Zakładu, oraz korzystaliby z ogólnego kierownictwa i wskazówek Dyrekcji Zakładu przy wykonaniu projektowanych prac. Umożliwi to wykorzystanie, spopularyzowanie i zastosowanie w życie zdobytej przez Zakłady sumy doświadczenia w dziedzinie techniki rolniczej oraz organizacji praktycznego rolnictwa; jednocześnie znakomicie rozszerzy zakres wpływu Zakładów Naukowo - Doświadczalnych na zaniedbane dotychczas w Polsce dziedziny rolnictwa praktycznego. Ministerstwo uważa, że inspektor winien objąć stałą opieką ogólną conajmniej 8 wsi (możliwie większe ugrupowania) scalonych lub powstałych z parcelacji; w każdej wsi należałoby wziąć pod zupełnie już szczegółową opiekę z prowadzeniem rachunkowości włącznie około 3 gospodarstw różnych typów:

a) gospodarstwa pełnorolnych dosyć dużych, gdzie cała rodzina właściciela włącznie z dziećmi znajduje zatrudnienie i utrzymanie;

b) gospodarstwa o tyle samodzielne, że ojciec i matka znajdują pełne zatrudnienie i utrzymanie dla siebie we własnem gospodarstwie, lecz dorosłe dzieci muszą już szukać innych terenów pracy;

c) gospodarstwa niesamodzielne, gdzie nawet gospodarz i jego żona nie mają możności pełnego wyzyskania swojej pracy i muszą dorabiać na utrzymanie poza własnem gospodarstwem.

Byłoby pożądane, aby wsie zostały wybrane w różnych stadjach organizacji gospodarczej, poczynając od takich, które dopiero rozpoczynają zagospodarowywanie się na otrzymanych terenach, gdyż w tych najłatwiej przychodzi i najbardziej jest pożądana wszelka pomoc organizacyjna.

We wszystkich gospodarstwach objętych szczegółową opieką winna być prowadzona ścisła rachunkowość według systemu przyjętego przez Wydział Ekon. Roln. Drobnych Gospod. Wiejsk. przy Instytucie w Puławach, przyczem układ z właścicielem gospodarstwa winien być w ten sposób zrobiony, aby mógł on korzystać z dobrodziejstw opieki, o ile podda się kierunkowi Zakładu i zobowiąże się tak prowadzić zapisy rachunkowe, aby było możliwe prawidłowe sporządzanie rocznych zamknięć i zestawień rachunkowych.

Niezależnie od korzyści bezpośredniej porady rolniczej ze strony inspektora i zakładu, właściciele gospodarstw wybranych, jako objekt tegorocznej pracy, korzystaliby z pierwszeństwa w otrzymaniu rodzajach kredytów, jakiemi rozporządza Ministerstwo wraz z Bankiem Rolnym. Stworzy to możliwość zaobserwowania rentowności kredytów rolniczych.

Aby całą akcję pozostawić na zdrowym gruncie realnego zainteresowania właściciela gospodarstwa, działającego pod wpływem zrozumienia własnego interesu, Ministerstwo uważa za niezbędne, aby kierownik gospodarstwa był jego istotnym właścicielem, zaangażowanym w dosyć znacznym stopniu posiadanemi własnemi środkami o organizowanem gospodarstwie.

Niezależnie od wyż. wspomnianych korzyści Ministerstwo w celu zachęcenia rolników do dokładnej pracy przewiduje wyznaczenie na okres objęty działalnością zakładu dwóch nagród 1000 i 500 zł. dla gospodarstw objętych opieką, które przeprowadzą najlepiej zapisy rachunkowe i największy efekt wydadzą po ukończeniu roku pod względem podniesienia kultury rolnej i organizacji gospodarstwa.

Gospodarstwa te winny być traktowane jednocześnie jako objekty demonstracji i nauczania dla bliższych i dalszych sąsiadów, zatem niezależnie od poprzednich warunków właściciele gospodarstwa miałby obowiązek demonstrowania i objaśnienia przeprowadzonych ulepszeń w swojem gospodarstwie. Jednocześnie inspektor rolny możliwie za każdą swoją bytnością w danej wsi winien udzielać interesującym się rolnikom wskazówek i porady odnośnie organizacji ich własnych gospodarstw.

W celu wzmocnienia wpływu tej akcji na resztę drobnego rolnictwa na terenie działalności Zakładu Doświadczalnego należałoby przewidzieć uformowanie miejscowych komisyj sąsiedzkich na terenie każdej wsi, oraz jednej komisji na terenie powiatu (może nią być Komisja Rolna Sejmiku).

W ten sposób na dosyć obszernym terenie działania Zakładu Doświadczalnego powstałby szereg punktów, które przy stałej i szczegółowej opiece posunęłyby się naprzód zarówno pod względem produkcji rolniczej, jak i zorganizowania zbytu produktów rolnych — punkty te promieniowałyby w przyszłości na okolicę pod względem swej kultury rolnej i społecznej.

Ministerstwo Reform Rolnych uważa, iż konieczne jest najszybsze załatwienie przygotowań do akcji a zwłaszcza zaangażowanie inspektorów, gdyż przed 1. VII b. r. winien być dokonany niejako wybór wsi i gospodarzy, zaopatrzenie ich w druki do prowadzenia rachunków, lecz też i odpowiednie przyuczenie ich do tej pracy, winien być zrobiony dosyć skomplikowany opis gospodarstwa i inwentarza. W tym celu inspektorzy przed rozpoczęciem pracy rachunkowej przejdą odpowiedni kurs rachunkowy w Warszawie (około 5 dni), na którym obznajmią się z metodami i zasadami prowadzenia rachunkowości przez W. Z. R. D. G. P. oraz wezmą udział w prawidłowem zrobieniu opisu gospodarstwa i inwentarzy w jednem z gospodarstw w pobliżu Warszawy. Niezależnie od powyższego kursu każdy z inspektorów musi przejść siedmiodniową praktykę w najbliższem biurze rachunkowem, prowadzącem rachunki i zamknięcia w drobnych gospodarstwach dla W. Z. R. D. G. W. przy instytucie Puławskim.

Inspektorzy rolni winni posiadać wyższe wykształcenie rolnicze oraz taką praktykę rolniczą, która da im możność przy wykorzystaniu doświadczenia zakładu, racjonalnie pokierować pracą drobnych gospodarstw rolnych, oraz jasno operować rachunkowością rolniczą. Wymaga to znajomości miejscowych warunków rolnictwa i umiejętności współpracy z ludnością wiejską, gdyż niewątpliwie powodzenie całej akcji będzie zależało od umiejętnego wzbudzenia zaufania ludności.

Min. Ref. Roln. pragnęłoby ustalić normy kosztów całej akcji. Zależnie od ilości wykonanej pracy i jej efektu. Ministerstwo zdecydowane jest poświęcić ryczałtowo na jeden punkt obejmujący na terenie jednego zakładu 24 do 30 gospodarstw o 7 — 8 wsiach sumę do wysokości 15000 złotych.

Wynagrodzenie inspektorów rolnych winno być w pewnym stopniu proporcjonalne do osiągniętego efektu pracy w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej na terenie ich działania.

Projekt przewiduje istnienie dwóch stopni komisyj: 1) Komisji Centralnej, 2) Komisyj powiatowych.

Centralna komisja składa się z 1) przedstawiciela Związku Roln., Zakładów Doświad. R. P. 2) przedstawiciela wydziału Z. R. D. G. W. w Puławach. 3) delegata Min. R. R. 4) delegata Min. Rolnictwa.

Komisje powiatowe składałyby się z 1) kierownika Zakładu. 2) inspektora rolnego. 3) przedstawiciela Sejmiku. 4) przedstawicieli spółdzielczych instytucyj rolniczych danego powiatu. 5) komisarza ziemskiego.

Na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej projekt przewiduje pociągnięcie do tej akcji Zakładów Doświadczalnych: w Sarnach, Łucku i Bieniakoniach. X.

Walny zjazd delegatów Związku Kółek i Organ. Roln. z. wileńskiej.

W dniu wczorajszym rozpoczął się doroczny zjazd Związku Kółek i Organ. Roln. z. wileńskiej.

Na zjazd przybyło szereg przedstawicieli wszelkich organizacyj rolniczych, jak: Kółek Rolniczych, Kas Spółdzielcz., Spółdzielń Rolniczo Handl., Mleczarń Spółdz. i t. p. O godz. 8 odbyło się nabożeństwo w kościele św. Jakóba, poczem udano się do sali Klubu Kupieckiego (Mickiewicza 33a), gdzie p. prezes Związku Kół. i Org. Roln. senator Trzeciak, zagaiwszy obrady, powołał do Prezydjum p.p. Bukowskiego, jako przewodniczącego, Bortkiewicza i Robaszewskiego, jako asesorów, oraz Krukowskiego i Pileckiego, jako sekretarzy.

Następnie głos zabrał obecny na zjeździe p. wojewoda Raczkiewicz, podkreślając skuteczne wysiłki obecnego rządu nad podniesieniem życia gospodarczego, przeznaczając na to duże kredyty, oraz współdziałając z samorządami terytorjalnemi.

W imieniu P. Banku Roln. przemówił dyrektor tegoż Banku p. Maculewicz. Wskazał on na przywiązywanie dużej wagi ze strony czynników miarodajnych do obrad zjazdu, reprezentującego większość ludności. P. dyrektor jest zwolennikiem współpracy Banku ze społeczeństwem, mając zawsze na względzie dobro rolnictwa naogół, a drobnego i średniego rolnika w szczególności.

Następnie p. prezes Urzędu Ziemskiego mówił o konieczności przebudowy ustroju rolnego.

Po przemówieniach p. Wacław Łastowski dyrektor Wileńskiej Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach, wygłosił referat, w którym zastanawiał się nad sposobami podniesienia rolnictwa na podstawie dotychczasowych doświadczeń. Jest rzeczą pewną, że na najgorszych ziemiach można podnieść wydajność gleby o 50—100 proc. Chodzi tylko o podniesienie fizycznego stanu naszych pól, i oświaty rolnika.

Jak bardzo przyczynia się do zwiększenia wydajności np.: odwodnienie pól, drenowanie, zaoranie miedz, będących siedliskiem pasożytów i grzybów — niech świadczy o tem fakt, że w Poznańskiem przeciętny urodzaj wynosi 45 pudów, podczas, gdy u nas przy zachowaniu wszelkich innych warunków osiąga się zaledwie 38 do 40 pud. O konieczności zaś używania sztucznych nawozów chyba już nie trzeba mówić. Lecz i tutaj należy się zapoznać praktycznie, doświadczalnie z ich używaniem, najlepiej na drobnych kawałkach ogrodu.

Niemniej, ogromne znaczenie dla zwiększenia wydajności produkcji rolnej ma odpowiedni dobór nasion.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w zależności od klimatu, właściwości ziemi i t. p. niekażde, skądinąd dobre, ziarno przyniesie dodatni rezultat.

Tutaj konieczne są fachowe wskazówki, o p a r t e na doświadczeniu. Wysuwa się tutaj konieczność istnienia stacyj doświadczalnych, jak to ma miejsce w Bieniakoniach.

Stacja powyższa zdołała już wytworzyć pewien gatunek zboża, które na naszych północno-wschodnich ziemiach daje najlepsze plony.

Wogóle przy sprowadzaniu nasion należy być bardzo ostrożnym, gdyż zdażały się niejednokrotnie zarażenia, jeśli już nie gleby (co ma miejsce w części Poznańskiego i na Śląsku), to samego produktu. To też jest rzeczą wskazaną, by kupować nasiona i narzędzia za pośrednictwem spółdzielń i kółek rolniczych.

Wogóle niewiele jest wykorzystanych możliwości produkcyjnych. Taki np.: len z nad Dziśnienki jest u nas całkowicie niedoceniany. A przecie ten sam len jest rozchwytywany na rynkach zagranicznych, jako produkt łotewski i jako taki, pod zmienioną jeno nazwą, wraca do Polski po cenach, oczywiście, znacznie wyższych. Oprócz tego p. referent wypowiedział cały szereg innych praktycznych wskazówek zachęcając gorąco przytem do ich wypróbowania na małych kawałkach gruntu.

Następnie szereg osób wystąpiło z zapytaniami, które w większości dotyczyły wyników doświadczeń. w Bieniakoniach oraz konieczności założenia większej ilości powyższych stacyj.

Po wyczerpującej dyskusji na ten temat, przystąpiono do odczytania powitalnych depesz z Warszawy.

Następnie wysłano depeszę do p. Prezesa Rady Ministrów Marsz. Piłsudskiego, składając w niej wyrazy hołdu i przywiązania za Jego skuteczną i gorliwą pracę nad podniesieniem stanu gospodarczego Polski.

Zkolei nastąpiło odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, poczem przystąpiono do sprawozdania z działalności Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych Z. Wileńskiej za rok 1927.

Działalność Związku w ubiegł. roku dałaby się podzielić na kilka działów:

W dziale oświatowym zorganizowano cały szereg kursów, zarówno hodowlanych, rachunkowości rolnej, jak i organizacyj gospodarstw rolnych.

Pozatem prowadzono ożywioną propagandę przez odczyty i wykłady, wystawy i pokazy rolnicze. Niemałe usługi oddał tutaj „Tygodnik Rolniczy“.

W dziale rolnym organizowano racjonalną uprawę, zakładano gniazda nasienne oraz ułatwiano nawożenie. Na podkreślenie zasługują tu stacje czyszczenia zboża, które winny powstać przy kółkach rolniczych.

W dziale hodowlanym związek urządzał szereg pokazów hodowlanych oraz mnóstwo innych imprez mających na celu podniesienie hodowli trzody.

W dziale pszczelniczym przeważały odczyty i pogadanki, gdyż małe kredyty i brak ludzi nie pozwalają na rozszerzenie tego działu.

W ogrodnictwie zajmowano się między innemi sprowadzaniem drzew i krzewów owocowych. Przyczem daje się dotkliwie odczuć brak własnych szkółek, któreby mogłyby i powinneby powstać przy współudziale sejmików.

Bardzo ważne znaczenie dla zracjonalizowania produkcji rolnej ma prowadzenie rachunkowości.

Pozwala ono określić, w jakim kierunku i o ile ma pójść produkcja: hodowlanym, czy zbożowym.

Wogóle zaś potrzebna jest stała opieka w organizacji gospodarstw, którąby przyczyniała się do powstawania jaknajwiększej ilości gospodarstw przodujących.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do zakończenia sprawozdania z działalności Związku za r. 1927, oraz do odczytania sprawozdania komisji rewizyjnej.

Wreszcie na zakończenie p. Ludwik Maculewicz, dyrektor Oddziału Państw. Banku Roln. w Wilnie wygłosił referat informacyjny o kredytach rolnych. Ze względu na nadzwyczaj ciekawą treść tego referatu postaramy się go podać osobno.

Po zapytaniach i odpowiedziach dotyczących powyższego referatu, zebrani delegaci udali się na przedstawienie do „Teatru Polskiego“.

Dziś dalszy ciąg zebrania o godz. 8 rano. *p. d. j.*

Wieści i obrazki z kraju.

O teatr w Grodnie.

Wiceprezydent miasta Grodna p. Kazimierz Łaszkiewicz udzielił naszemu korespondentowi informacyj na temat Grodzieńskiego Teatru Miejskiego.

— Nie wskazanem jest — mówi p. wiceprezydent — ażeby w sezonie przyszłym teatr miejski pozostawał w administracji Magistratu. Raczej za słuszną należy uważać myśl powierzenia teatru inicjatywie prywatnej. W przeciągu ośmiu miesięcy bieżącego sezonu, teatr miejski pod dyrekcją p. Skąpskiego przyspożył Magistratowi około 105 tysięcy deficytu, podczas, kiedy subsydjum, udzielane teatrom poprzednim, nie przekraczało za takiż okres czasu 45 tysięcy złotych.

O tem, ażeby p. Skąpski nadal administrował teatrem miejskim z ramienia Magistratu nie może być mowy.

Na pytanie, ile jest prawdy w obiegających wersjach na temat ewentualnej symbiozy Osterwa — Skąpski, p. wiceprezydent uchyla się od odpowiedzi zdecydowanej, daje natomiast do zrozumienia, że wie o koncepcji objęcia teatru grodzieńskiego przez p. Osterwę z tem, że kierownictwo teatru zostałoby powierzone p. Skąpskiemu.

— Czy pan prezydent uważa tę myśl za szczęśliwe rozwiązanie trudnej sytuacji? Czy poderwany autorytet p. Skąpskiego nie odbije się fatalnie na samej frekwencji widzów i czy nie obniży to poziomu teatru?

— Chciałbym, żeby teatr stanął na poziomie możliwie wysokim. Na teatr taki, jak obecnie, szkoda pieniędzy. Wolelibyśmy dawać pieniądze na teatr istotnie europejski

— Czy pan prezydent nie bałby się powierzenia teatru p. Osterwie? Czy nie sądzi pan, że znów się powtórzy zjawisko, obserwowane w poprzednim sezonie, iż na eksperymentalnych przedstawieniach „Reduty“ panowały przerażające pustki?

— Teatr w Grodnie winien prócz sztuk poważnych wystawionych z prawdziwą maestrją, dawać również repertuar lżejszy dla szerszych mas.

Mord polityczny.

U zbiegu ulic Dominikańskiej i Wileńskiej w Grodnie nieznany osobnik na oczach wywiadowcy policyjnego Ejsmonta zastrzelił Gierasima Miruka, poczem rzucił się do ucieczki. Wywiadowca Ejsmont ścigał zabójcę aż do ulicy Fabrycznej, jednakże nie zdołał go zatrzymać. Zabójca, uciekając porzucił rewolwer dziewięciostrzałowy i laskę.

Zachodzi przypuszczenie, że zabójstwo ma podłoże polityczne. Miruk bowiem w sferach komunistycznych, z któremi był w kontakcie, uchodził podobno za konfidenta policji politycznej. Istotne tło zbrodni dotychczas wyjaśnione nie zostało.

Tajemniczy wypadek.

Onegdaj na Mereczance przepływało 8 tratw drzewa litewskiego, spławianego do Prus Wschodnich. W pewnym momencie, gdy tratwy przepływały w pobliżu strażnicy litewskiej Holmy Wolmara, niespodziewanie obstrzelane zostały przez pograniczną placówkę litewską. Jeden z flisaków został ciężko ranny.

Huragan w powiecie mołodeczańskim.

Nocy onegdajszej w powiecie mołodeczańskim szalał o nienotowanej dotychczas sile huragan, wyrządzając okolicznej ludności ogromne straty. Między innemi w okolicznych wioskach bardzo poważnie uszkodzonych zostało zgórą 60 domów. Woda, która sięgała do okien domów, porwała kilkanaście sztuk bydła.

Postrzelenie kopisty.

Onegdaj w rejonie strażnicy Kopciowo na pograniczu polsko-sowieckiem, został raniony wystrzałem z karabinu żołnierz K. O. P. Grzegorz Obrębalski.

Obrębalskiego postrzelono w chwili gdy się znajdywał w służbie. Według oświadczenia rannego strzelano do niego od strony sowieckiej. Badanie lekarskie stwierdziło przestrzelenie lewego przedramia. Rannego odesłano do szpitala wojskowego. Celem ustalenia sprawcy zamachu wszczęto śledztwo.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Dzień spółdzielczości** odbędzie się w niedzielę dnia 3 czerwca r. b.

Program przewiduje: mszę w kościele farnym, poświęcenie sztandaru spółdzielczego, pochód, akademję i t. p.

W skład komisji pochodowej dnia weszli p.p.: major Młyniec, Włodarczyk, Krasiński, Rozwadowski, Zimnoch, Tokarski, kapt. Medeksza, Kontrym i inni.

— **Sprawa Zaniewskiej.** Urzędniczka Magistratu Zaniewska oskarżona o przywłaszczenie opłat czynszowych za wydzierżawiane objekty miejskie, stanęła przed Sądem Okręgowym w Grodnie. W dochodzeniu wstępnem oskarżona przyznała się do nadużyć pieniężnych na kwotę 6.087 zł. 35 gr. oraz do fałszowania podpisów. W przewodzie sądowym okazało się, że Zaniewska popełniała nadużycia, dzięki niepraktykowanemu wprost brakowi kontroli i że były wiceprezydent wiedział już o poprzednich nieetycznych postępkach Zaniewskiej, a mimo to powierzał jej odpowiedzialne stanowisko w rachubie.

Biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonej (17 lat) Sąd skazał Zaniewską na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata.

— 3 czerwca niedziela:

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Bieg naprzełaj o puhar Przychodni Czerwonego Krzyża w Grodnie, godz. 12 m. 30. Oględziny lekarskie zawodników godz. 10 m. 30.

Muzeum państwowe otwarte od godz. 11 do 1-ej pp.

Koncert orkiestry wojskowej w ogródku Starego Zamku od godz. 12 do 2.

W Skidlu poświęcenie Domu Policyjnego godz. 1.

Kina grodzieńskie: Apollo — „Zamach“ Palace — „Gehenna miłości“, Polonja — „Dzieje króla miłości“.

KRONIKA NOWO-WILEJSKA.

— **Egzamina w gimnazjum N. Wilejskiem.** Dyrekcja gimnazjum św. Kazimierza w Nowej Wilejce podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas 4, 5, 6 i 7 rozpoczną się dn. 18 czerwca o godz. 8. Termin składania podań upływa z dn. 10 czerwca r. b.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— **Sprawa szkoły rzemieślniczej w Mołodecznie.** Dzięki interwencji „Kurjera Wileńskiego“ oraz przychylnego ustosunkowania się Dyrekcji Monopolu Spirytusowego w Wilnie — Sejmik Mołodeczański ma zapewniony plac pod budowę szkoły rzemieślniczej w Mołodecznie.

Ludność powiatu mołodeczańskiego, która od początku powstania projektu budowy tej szkoły żywo interesowała się losem dawnych ruin pomonopolowych, oraz placu niezabudowanego, należącego do Dyrekcji Monopolu Spirytusowego — z prawdziwem zadowoleniem przyjęła oświadczenie tejże Dyrekcji w Wilnie, o przekazaniu placu, Sejmikowi Mołodeczańskiemu pod budowę szkoły rzemieślniczej.

Komitet budowy tej szkoły — na czele z energicznym i nadzwyczaj uspołecznionym przewodniczącym — ppłk. Sztabu Generalnego p. Ludwikiem Bociańskim — aczkolwiek zdaje sobie doskonale sprawę z całego ogromu trudności, stojących na drodze do zrealizowania tego projektu — tem raźniej i z większym zapałem zabiera się do pracy.

Protektorat nad budową szkoły rzemieślniczej w Mołodecznie przyjął pan wojewoda Raczkiewicz, który również żywo interesuje się tą sprawą i ze swej strony przyrzekł jak najdalej idące i czynne poparcie. — W najbliższych dniach wypuszczone zostaną t. zw. „cegiełki“ na ogólną sumę 700.000 złotych, która to kwota potrzebna jest na wybudowanie i uruchomienie szkoły.

Początkowy projekt uruchomienia szkoły o charakterze niższego zakładu naukowego został częściowo zmieniony i obecnie opracowuje się projekt budowy średniej szkoły rzemieślniczej z działami: meljoracyjnym, mierniczym, budownictwa i architektury, oraz drogowy. Jeśli się weźmie pod uwagę, iż w całej Polsce a w szczególności na Ziemiach Wschodnich odczuwa się ogromny brak ludzi wykwalifikowanych w wspomnianych kierunkach— przy jednoczesnym wprost szalonym wzroście prac w tych dziedzinach — to projekt ten należy przyjąć jako jeden z najbardziej odpowiednich.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które w bieżącym roku budżetowym przewiduje około 20 milj. złotych na budowę szkół, winno przyjść w tym wypadku z jak najdalej idącą pomocą materjalną, aby jak w najbliższym czasie umożliwić zrealizowanie tak pożytecznego dla całego kraju — projektu.

Sejmik Mołodeczański postanowił przyjść z odpowiednią pomocą materjalną celem zapoczątkowania prac, oraz przygotować parcelę pod budowę gmachu.

KRONIKA SMORGOŃSKA.

— **Sport w Smorgoniach.** W poniedziałek 28 maja odbył się tu mecz piłki nożnej między drużyną żydów.—Smorgonie, a drużyną „Staszomer“—Oszmiana.

Wynik 3:0 (Smorgonie—Oszmiana)

Sędziował Wł. Dabrys.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

KRONIKA.

Sobota 2 czerwca

Dziś: Marcelina.
Jutro: Świętej Trójcy.
Wschód słońca—g. 2 m. 56
Zachód „ g. 19 m. 36

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 1. VI. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 757. Temperatura średnia +14° C. Opad w milimetrach 21. — Wiatr przeważający północny. Pochmurno. Deszcz. Maksimum na dobę +7 C.

Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— **Wyjazd p. wojewody.** Projektowany w dniu dzisiejszym wyjazd p. wojewody Raczkiewicza na inspekcję został wstrzymany. P. wojewoda udaje się dziś do Warszawy na zjazd wojewodów. Obrady zjazdu potrwają kilka dni. Korzystając ze swego pobytu w Warszawie p. wojewoda poruszy sprawę wyasygnowania dla województwa wileńskiego dalszych kredytów na odbudowę. Powrót p. wojewody nastąpi w końcu przyszłego tygodnia.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek 14 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny posiedzenia podamy w najbliższych dniach.

— **Posiedzenie Komisji Ogrodowej.** W poniedziałek 4 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji ogrodniczej. Na porządku dziennym figuruje szereg spraw, związanych z uporządkowaniem ogródków, placów i skwerów miejskich.

— **Ofiary na szkoły białoruskie.** Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury zwrócił się do Starostwa Grodzkiego z prośbą o zezwolenie przeprowadzenia w dniu 22 b. m. kwesty ulicznej na szkoły białoruskie.

SAMORZĄDOWA.

— **Wybory do Rady Wojewódzkiej.** W wyniku ostatnich wyborów weszli do Rady Wojewódzkiej z powiatów oszmiańskiego p. Zieliński i z brasławskiego p. Kwinto.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sobótka.** Dziś w Ognisku Akademickiem odbędzie się „Sobótka", początek o godz. 10 wiecz. Trio.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Egzaminy wstępne** w gimnazjum państwowem im. Adama Mickiewicza w Wilnie do klas: I, II, IV i V odbędą się pomiędzy 15 i 30 czerwca r. b. Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum (ul. Dominikańska 3/5) w godzinach urzędowych do klasy I do dnia 25 czerwca i do klas: II, IV, i V do dnia 10 czerwca r. b. Egzaminy do klasy I odbędą się w dn. 27 i 28 czerwca r. b.

WOJSKOWA.

— **Pobór w pow. wileńsko-trockim.** W dn. dzisiejszym kończy swe prace, działająca w Wilnie Komisja Poborowa dla części powiatu wileńsko-trockiego. Od dnia 4—14 b. m. komisja poborowa urzędować będzie w m. Olkienikach. Do komisji tej winni zgłosić się poborowi zamieszkali na terenie gmin: olkienickiej, rudziskiej, kośniewskiej i orańskiej, zaś od 16 do 26 b. m. komisja poborowa urzędować będzie w Worniananach dla gmin, worniańskiej, gierwiackiej i szumskiej. W dniach od 28 do 30 komisja poborowa, urzędująca w Wilnie dokona przeglądu poborowych, którzy z jakichbądź przyczyn spóźnili się zgłosić do komisji poborowej.

Z POCZTY.

— **Nowe agencje.** Z dniem 12 maja b. r. została uruchomiona agencja pocztowa Sużany w pow. wileńsko-trockim.

Z dniem 1.VI r. b. została przemianowana agencja pocztowa Wilno 7 (Zarzeczna 26) na urząd pocztowy V klasy.

Z dniem 22 maja r. b. została uruchomiona agencja pocztowa Dubica w pow. Brześć n/Bugiem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Ogólne zebranie Chrz. Zw. Zaw. Stolarzy i Cieśli.** W dniu 3-go b. m. o godz. 12-ej m. 30, w lokalu Centrali Chrześc. Zw. Zaw. (ul. Świętojańska 3) odbędzie się ogólne zebranie członków Zw. Zaw. Stolarzy i Cieśli. Ze względu na doniosłość spraw obecność wszystkich jest konieczna. Między innemi będzie przedłożona do rozstrzygnięcia ogólnemu zebraniu sprawa podniesienia cennika.

— **Zebranie Chrz.Zw. Zawod. Piekarzy.** W niedzielę 3 go czerwca r. b. o godz. 12. m. 30 w lokalu Centrali Chrześc. Zw. Zaw. (ul. Świętojańska 3) odbędzie się walne zgromadzenie członków Chrześc. Zw. Zaw. Piekarzy. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, zatwierdzenie [illegible] godz. dnia pracy w piekarstwie, załatwienie kwestji bezrobocia, dyskusja nad mającem wejść w życie rozporządzeniem o składach pracy i t. p. bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich jest konieczna.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Posiedzenie komisji dozorczanej.** Dnia 5 b. m. w Inspektoracie Pracy zostało wyznaczone posiedzenie dozorczanej komisji polubownej mającej na celu zlikwidowanie zatargów pomiędzy dozorcami domowymi, a właścicielami domów.

— **O zlikwidowanie zatargów w rolnictwie.** W dniu 12 b. m. odbędzie się w inspektoracie pracy posiedzenie komisji polubownej mającej na celu zlikwidowanie zatargów powstałych pomiędzy robotnikami rolnymi z ziemianami w powiecie wileńsko-trockim.

— **Zakończenie strajku.** Dnia 1 b. m. został zlikwidowany strajk robotników cukierniczych. Robotnicy otrzymali dodatek wyrównawczy, zwiększający ich dotychczasowe zarobki od 10%—50%. Pozatem pracodawcy zgodzili się zabezpieczyć swych robotników w Kasie Chorych.

ARTYSTYCZNA.

— **VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb** Wil. Tow. Artystów Plastyków otwarta codziennie w Pałacu Reprezentacyjnym (Plac Napoleona, wejście od Uniwersyteckiej drugie drzwi w głębi podwórza) od godz. 10 rano do 7 wieczorem.

Z POGRANICZA.

— **Ruch graniczny.** W ciągu ubiegłego tygodnia na mocy doraźnie wydanych przepustek granicę polsko-litewską przekroczyło zgórą 3000 osób, przeprowadzając około 1000 sztuk żywego inwentarza.

— **Nieudana ucieczka.** Onegdaj na odcinku Wielkie Chutory patrol K. O. P-u zatrzymał dwóch podejrzanych osobników, kręcących się w strefie nadgranicznej. Jak się okazało są to uczniowie średnich szkół warszawskich, którzy usiłowali zbiec do Rosji sowieckiej.

RÓŻNE.

— **Odbudowa gajówek.** Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie opracowała projekt odbudowy na terenie swej dyrekcji wszystkich gajówek.

Prace budowlane podjęte zostaną w najbliższym czasie. Roboty te będą prowadzone w przyśpieszonem tempie tak, by jeszcze w r. b. wszystkie leśniczówki zostały odbudowane.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski sala „Lutnia". Ostatnie występy Elny Gistedt.** Wczorajsza premjera „Gwiazdy filmu" Kolla z Elną Gistedt w roli tytułowej nie zdołała pomieścić wszystkich zapalonych wielbicieli znakomitej artystki; widownia Teatru Polskiego okazała się na to zbyt szczupła.

Dziś i jutro ostatnie dwa razy „Gwiazda filmu; będą to zarazem dwa ostatnie występy Elny Gistedt.

— **Teatr Rewja. „Złoty Raj"** ul. Dąbrowskiego 5. Codziennie rewja p. t. „Grunt się nie przejmować". Szereg piosenek, inscenizowanych skeczy śpiewno-baletowych i numerów tanecznych składają się na program tej sympatycznej i pełnej humoru i werwy Rewji.

Początek punktualnie o godz. 8.30 i 10.30 wiecz.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ
Fala 435 mtr.
SOBOTA 2 czerwca.

11.20—11.40. Transmisja z Warszawy. „O spółdzielczości" odczyt z okazji „Dnia Spółdzielczości" wygłosi p. Szczawińska. 12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz muzyka z płyt gramofonowych firmy J. Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 16.10—16.25. Muzyka z płyt gramofonowych firmy J. Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 16.25—16.40. Chwilka litewska. 16.40—16.55. Komunikat dla rolników w opracowaniu Tow. Rolniczego. 17.00—17.45. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy na całą Polskę. 17.50—18.15. „Kącik dla pań" „Jadłospis obiadowy" Ela Buncierowa. 18.15—19.00. Audycja dla dzieci. „Przy ognisku" w wykonaniu zespołu dramatycznego rozgłośni wileńskiej. 19.00—19.25. Gazetka radjowa. 19.25—19.35. Rozmaitości. 19.35—20.00. Transmisja z Warszawy „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski. 20.15—22.00. Transmisja koncertu muzyki lekkiej z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

SPORT.

Boks.

Zawody bokserskie na fundusz olimpijski.

W niedzielę, dnia 3 czerwca b. r. o godz. 17 na boisku sportowem 6 p. p. Leg. na Antokolu odbędą się zawody bokserskie organizowane przez Wil. Okr. Związek Bokserski na rzecz Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

Walki będą rozgrywane w wagach muszej piórkowej, koguciej, lekkiej, półśredniej, średniej i półciężkiej.

Będzie to generalny trening przed spotkaniem bokserskiem Poznań — Wilno

Lekka atletyka.

Przed startem o nagrodę „Elektroluksu".

Drużynowy dziesięciobój o nagrodę Elektroluksu, który zostanie rozegrany na Antokolu w dniu 3-VI o godz. 15 przed zawodami bokserskiemi obudził duże zainteresowanie jako pierwsza tego rodzaju impreza w naszem mieście. Przypuszczalnie będą startować 3 drużyny: Pogoń, Saperzy i A. Z. S.

Pływactwo.

Komunikat Wil. O. Z. P.

Na posiedzeniu Zarządu wil. O. Z. P., które się odbyło w dniu 31-V b. r. zapadły następujące uchwały:

1) Okręgowe zawody pływackie postanowiono zorganizować na jeziorze Trockiem.

2) Termin mistrzostw przesunięto z 23 i 24 czerwca na 6 i 7 lipca b. r.

3) W związku z zapowiedzianym przyjazdem do Wilna zagranicznego trenera pływackiego postanowiono uruchomić szereg kursów pływackich, zadaniem których będzie podniesienie poziomu sportu pływackiego i przygotowanie kadr instruktorskich.

4) Zawieszono w czynnościach sekcję pływacką A.Z S-u za niewykonanie zarządzeń Wil. O. Z. P. w sprawie rejestracji członków sekcji.

Piłka nożna.

Najbliższe zawody piłkarskie.

W sobotę, dnia 2-VI o godz. 16.30 na boisku sp. 6 p. p. Leg. na Antokolu odbędą się zawody o mistrzostwo klasy A. pomiędzy A.Z.S-em i 1 p. p. Leg., w niedzielę o godz. 16.30 na boisku Makabi pomiędzy Pogonią i Ogniskiem

Wyścigi konne.

Dzień 2-gi. Piątek 1 czerwca r. b.

Z powodu fatalnej pogody, gdyż prawie bezustannie padał deszcz i było djabelnie zimno publiczności zebrało się bardzo mało.

W pierwszej gonitwie z płotkami, dystans około 2100 mtr. pierwsza przyszła „Mignon" własność grona ofic. 9 p. S. K. pod por. Bohdanowiczem; drugi przyszedł o 3 długości „Ułan", własność por. Alexandrowicza pod właścicielem; trzecia „Ojra", własność M S. W. pod rtm. Antoniewskim.

Czas 2.38 min. Totalizator nieczynny.

Druga gonitwa płaska, nagroda 700 zł., dystans około 2100 mtr.

Pierwszy przyszedł „Herold", własność grona ofic. 9 p. S. K. pod Koreckim

Drugim był o 2 dług. „Byle-Jaki" własność puł. Karatjewa pod Siedleckim; trzecią była „Eskapada" pod Kempą—czas 2,98 m. totalizator 12.

Trzecia gonitwa -Steeple-Chase nagroda 700 zł., dystans około 3000 mtr. Pierwsza przyszła „Bandura", por. Alexandrowicza pod właścicielem; drugi o 2 długości „Brawo", własność grona ofic. 21 p. ul. pod por. Sucheckim; trzecia „Xalapa" własność mjr. Falewicza, pod właścicielem; czwarta „Liberty" pod por. Ignaczakiem. Czas 4,19 mtr. Totalizator 37.

IV-ta gonitwa z płotkami

Nagroda 700 zł., dystans około 2400 mtr. Pierwszy przyszedł „Magnat" własność grona oficerów 9 p. S. K. pod por. Bohdanowiczem; drugą była „Baj-czna", własność rtm. Dowgiałło i por. Juścińskiego; trzecia „Wenecjanka" p. St. Bronikowskiego pod por. Bobińskim, totalizator 14 zł.

V-ta gonitwa płaska.

Nagroda 500 zł., dystans 2100 mtr. Pierwsza przyszła „Alfa II" własność por. Abramowicza pod Bewsem; drugi o 8 długości „Dunajec" własność por. Donnera pod właścicielem; trzecia Mitta", własność pułk. Karatiejewa pod Siedleckim—czas 2,30 min., totalizator 17.

VI ta gonitwa—Steeple-Chase.

Nagroda 1000 zł., dystans 3,200 mtr. Pierwsza „Alba", własność M. S. W. (4 p. ul.) pod por. Budzyńskim; drugą o pół długości „Umykaj Polmoodie pod por. Ignaczakiem. Najlepiej zapowiadający się „Caraibe" przewrócił się na przeszkodzie z jeźdźcem por. Sucheckim. Mimo to bez jeźdźca koń pierwszy przyszedł, biorąc wszystkie przeszkody—czas 4,33 m., totalizator 16 zł.

W niedzielę 3 czerwca odbędą się konkursy hippiczne dla podoficerów i wyścigi. Wyścigi zapowiadają się b. zajmująco a to z tej przyczyny, że udział będą brali takie asy polskiej kawalerji, jak płk. Römmel i mjr. Pocieh, wielokrotni zdobywcy nagród na konkursach międzynarodowych, dalej wybitni jeźdźcy jak mjr Falewicz, rtm. Kapiszewski i inni.

KINA I FILMY.

„Na fali życia".

(*Kinam. „Polonja"*).

Niedobrze jak kino wkracza w nieswoją dziedzinę. Niedobrze jak „robi" teatr. Wychodzi wtedy rzecz niezręczna, nudna, nieszczera. Dlatego to tak fatalne zazwyczaj są na ekranie t. zw. „dramaty salonowe". Rzecz, która dzięki żywemu słowu, którem poeta przez aktora z maestrją może operować — w kinie zatraca wszelkie swoje walory.

Kinematograf — to „plain air", to działanie masami, to konie, auta, samoloty, góry morza lasy etc.

Dlatego też najlepszą „kreacją", wymienionego w nagłówku niniejszego artykuliku, filmu jest piękny yacht na falach wzburzonego morza w nocy. Bledną przy nim wszelkie inne (prócz lokomotywy chyba), nawet słynna Dolores del Rio, nawiasem mówiąc, ckliwa i jednostajna wielce.

Scenarjusz niesłychanie banalny i b. konsekwentnie w swoich niekonsekwencjach (paradoks)... naiwny. (sk).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 8. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł, Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia [illegible]—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 263. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz